

**Sołtysi  
Ziemi Kieleckiej  
obradowali**  
- str. 3

**Sesja w trybie  
zdalnym  
i hybrydowym**  
- str. 26

**Wyjechałam  
na wieś...**  
- str. 18



**O Kamilu Stępnowskim  
sołtysie Aleksandrowa  
piszemy na str. 6-9**



**NIE ZAPOMNIJ  
ZAPRENUMEROWAĆ  
GAZETY SOŁECKIEJ  
!!!**

KAMIL  
STEPNOWSKI

## ALEKSANDROWO

Internetowa wyszukiwarka potrafi pokazać aż dwadzieścia wsi ze słowem Aleksandrowo w nazwie. Kamil Stepnowski, sołtys Aleksandrowa w gminie Lelis dwa lata temu postanowił odwiedzić siostriane miejscowości, aby na własne oczy przekonać się, jak się w nich żyje i nawiązać osobiste kontakty z liderami ich społeczności. Przewędrował Polskę wzdłuż i wszerz, aby dotrzeć do wszystkich tych sołectw i osad. Fragmenty fascynującego dziennika z tej podróży, dzięki życzliwości autora, mieliśmy okazję publikować kilkanaście miesięcy temu.

– Takie podróże i poszukiwanie kontaktu z innymi ludźmi przynoszą nam odpowiedzi na wiele prostych, ale zasadniczych pytań niezbędnych w odczytywaniu własnej tożsamości – uzasadniał swoje poszukiwania pan Kamil.

Dzisiaj z kolei to my odwiedzamy sołectwo Aleksandrowo w gminie Lelis. Czynimy tak również dlatego, że pan Kamil Stepnowski – lider tej niewielkiej, bo liczącej około 180 mieszkańców wspólnoty – znalazł się w gronie laureatów konkursu „Sołtys Roku 2020”. Winiliśmy zatem Czytelnikom przybliżenie obrazu tego sołectwa oraz działań podejmowanych przez jego mieszkańców. Aleksandrowo, do którego się udajemy położone jest w sercu pięknej Puszczy Kurpiowskiej, niespełna 20 km na północny zachód od Ostrołęki. Dostrzeżemy tam malownicze rolnicze równiny oraz fragmenty dawnych lasów, które przez wieki żywiły i broniły osiadłych tu mieszkańców.

Chociaż współczesność zmienia ten krajobraz, a życie nabiera tempa, mieszkańcy sołectwa konsekwentnie wzmacniają tradycyjne wspólnotowe więzi i łączą



Wiata i kino plenerowe sfinansowane dzięki MIAS.

swe siły w podejmowaniu codziennych wyzwań.

Warto w tym miejscu wyjaśnić, że sołectwo Aleksandrowo (reaktywowane po półwiekowej przerwie) w nowej samorządowej rzeczywistości istnieje zaledwie od stycznia 2016 roku. Tym samym Kamil Stepnowski (rocznik 1983) jest nie tylko najmłodszym wiekiem, ale również najmłodszym stażem uczestnikiem tegorocznej edycji konkursu „Gazety Sołeckiej” i Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów.

W latach 1956–2016 Aleksandrowo, chociaż tworzyło odrębną wieś, pozostawało włączone do sołectwa Obierwia. To właśnie pan Kamil rozpoczął działania, aby ponow-

nie wydzielić sołectwo Aleksandrowo, tak jak to miało miejsce w przeszłości. To on pisał wnioski, zbierał podpisy od mieszkańców oraz reprezentował ich na spotkaniach z wódcą gminy. Po 1,5 roku starań udało się osiągnąć ten cel i Aleksandrowo stało się jednym z 23 sołectw gminy Lelis. O tych uwierczonych powodzeniem staraniach zdecydowała nie tylko chęć przywrócenia dawnej wspólnotowej autonomii, ale także nieco inne podejście mieszkańców Aleksandrowa do priorytetów funduszu sołectkiego, związane m.in. z faktem, że większość z nich pracuje poza rolnictwem.

– To wybijanie się mieszkańców Aleksandrowa na sa-

## Z DZIENNIKA SOŁTYSA

Komitet  
powołany

Lato się na nas obraziło. I to już w połowie sierpnia. Jeszcze nikt nie myślał o jesieni, a ono już odeszło. Bezlitosne prognozy pogody nie pozwalały się ludzić. Wyglądało na to, że lato w zasadzie mamy już za sobą. Temperatury nie przekroczą nawet 20 stopni, nie będzie zatem żadnych upałów i spontanicznego plażowania nad Pilicą. Żadnej rekompensaty. Żadnego pogodowego przeproszania.

Można się zgodzić, że wrzesień trochę usprawiedliwia taką aurę, ale żeby w sierpniu? Zgroza. Wspominając rok 2021 przyjdzie nam powtarzać za wieszczem „O roku ów...”

Było tak zimno, że w środku lata wyciągnęliśmy z szaf ciepłe swetry i kurtki, a do tego codziennie padał rzęsy deszcz. Strugi desz-

czu wyganiały z pól, kazały moknąć wiśniom, borówkom i malinom przyprawiając o drzenie serc wszystkich plantatorów, którzy ze strachem patrzyli w niebo modląc się o odrobinę słońca dla pękających od nadmiaru wody owoców. I w takich arcy niesprzyjających okolicznościach obradował nasz społeczny Komitet powołany do organizacji wiejskiego festynu BończaFest.

Nazwanie pracującej grupy Komitetem jest w tym wypadku nadużyciem, bo w rzeczywistości Komitet skupiał w swoich szeregach niemal wszystkich mieszkańców wsi zaangażowanych na różnych odcinkach planowanego przedsięwzięcia.

W tym roku nasze wiejskie święto postanowiliśmy urządzić na pożegnanie wakacji, w ostatnią sobotę sierpnia, aby w konwencji sielskiej potańcówki wśród jabłoni pobawić się w sąsiedzkim gronie. A należy podkreślić, że wiejskie potańcówki w Bończy ze swoim rodzinnym klimatem i atmosferą spontanicznej, przyjemnej zabawy

na stałe wpisały się w kalendarz letnich imprez plenerowych w naszym regionie. Są wydarzeniem oczekiwanym nie tylko przez mieszkańców, ale także przez bliźszych i dalszych sąsiadów. Taka popularność bardzo nas cieszy, a mówiąc o naszym BończaFest możemy śmiało używać nobilitującego słowa „tradycyjna”, bo impreza odbywa się już po raz ósmy.

Można się spierać, czy osiem lat to długo. Dla mojego syna prawie całe życie, dla sołtysa dwie kadencje, a dla mojej prawie stuletniej babci – chwilka. To wszystko prawda, ale jednego jestem pewna – ósma edycja wiejskiej potańcówki to prawdziwy sukces. Przecież to wystarczająco długo, żeby się pokłócić, znudzić, zniechęcić, żeby sobie zwyczajnie odpuścić. Jest jednak w sierpniowych potańcówkach jakaś magia, która nie pozwala przestać. Ta magia to wewnętrzna potrzeba współdziałania, która może na co dzień głęboko ukryta, daje o sobie znać jako naturalny element konstrukcji człowieka.



Najnowsza inwestycja – scena na Placu Wiejskim.

modzielność nie było działaniem skierowanym „przeciw komuś”, ale działaniem „dla siebie” – mówi Kamil Stepnowski. – Na pewno nie czy-

niliśmy tego wbrew dotychczasowej wspólnotcie. Nadal przecież pozostajemy jej częścią. Obierwia to przecież centrum naszej parafii, tam



Sierpniowy wieczór w kinie plenerowym.

znajduje się szkoła, do której uczęszczają nasze dzieci. Nadal łączy nas wiele spraw wymagających ścisłej współpracy.

Podczas pierwszego zebrania wiejskiego, na którym trzeba było również dokonać wyboru sołtysa Aleksandra wa funkcję tę jedynymś-



Seminarium „Aktywne sołectwo – dobre praktyki”.



Wieniec dożynkowy sołectwa Aleksandrowo.

Można narzekać, że społeczeństwo zatamizowane i niechętnie, ludzie wyalienowani i samotni. Można utyskiwać, że pandemia pogłębiła ten stan, skazując nas na przymusową izolację, ale natury nie oszukasz. Istnieje silna potrzeba wspólnego sukcesu, budowania poczucia dumy z przynależności do niebanalnej społeczności. I właśnie dlatego można porywać się z przysłowiową motylką na słońce i przy zerowym budżecie organizować festyn wiejski. Można próbować zorganizować orkiestrę na potańcówkę w roku, gdy wszystkie kapele grają wesela już od czwartku do niedzieli. Można zakładać własne pieniądze na zakup karkówki na grilla czy nagród w konkursie dla mieszkańców. Można wiele, ale na jedno nie wolno pozwolić. Nie wolno odpuścić.

Przez osiem lat wydarzenie to stało się czymś tak oczywistym, że rezygnacja byłaby traktowana jak akt społecznej kapitulacji. Ale do tego jeszcze daleka droga, sądząc po zapale i zaangażowaniu mieszkańców,

tak odległa, że nawet najbardziej nieprzychylna aura nie jest w stanie pokrzyżować planów.

Tak więc my planujemy, zamawiamy, organizujemy, a tu pada. A tu leje! Końca nie widać w prognozach. Deszcz nic sobie nie robi z daty na plakatach i uparcie wprasza się na naszą imprezę. My udajemy, że nie widzimy co się szykuje i liczymy na to, że zignorowane przez nas przeciwności rzeczywiście uznają swą obecność za niestosowną. W deszczu planujemy, przy akompaniamencie kropel rozbijamy mięso na grilla (tu przyznamniej wygrywamy walkę na głosy), w strugach deszczu montujemy scenę i rozkładając dechy do tańca maskujemy kaluże. Stawianie namiotów to już w tych warunkach niemal rozkosz, bo wystarczy naciągnąć dach i już na głowę nie pada, gdy ustawiamy ławki i stoły. Słowem my swoje i pogoda swoje. Na logikę musimy przegrać ten nierówny bój. I choć taka perspektywa jest dość realną, to jednak z pewnością się nie poddamy.

I budzi się nowy dzień. I choć to mało prawdopodobne – nie pada. I choć dawno tak nie było – świeci słońce. I choć to żaden cud – jest po prostu pogodnie. Nie jest to z pewnością zasługą naszego uporu, logiki, czy magicznych zaklęć. Ot po prostu, po kilku deszczowych dniach przyszedł ten pogodny. Dzień naszego festynu. Na scenie brylują seniorzy – tańczą, odgrywają skecze. Festiwal szarlotki kończy się wręczeniem wianka królowej szarlotek. Grill dymi, dechy skrzypią w rytm tańczących. Jest festyn. Jesteśmy razem. Uśmiechamy się od siebie i jest nam ze sobą po prostu przyjemnie. Czujemy siłę wspólnoty. Czujemy, że to co nas łączy to znacznie więcej niż wspólny kod pocztowy i adres. Że warto coś wspólnie stworzyć. Warto, nawet gdy aura nie sprzyja. Warto było nawet zmoknąć. Ot, tacy z nas wariaci z mokrą głową.

**Małgorzata Dąbrowska**  
sołtyska Bończy  
gm. Warka, woj. mazowieckie

➔ nie powierzono Kamilowi Stepnowskiemu.

Reaktywacja sołectwa wzbudziła w mieszkańcach zainteresowanie sprawami wsi i wyzwoliła w nich chęć działania. Obszarem ogniskującym cały szereg wartościowych inicjatyw stał się plac, nazywany otąd w korespondencji i relacjach Placem Wiejskim. W chwili przekazania na potrzeby sołectwa był to teren zakrzaczony. Znajdował się na nim zrujnowany budynek.

– Po pięciu latach różnych naszych wspólnych działań Plac Wiejski jest zupełnie innym miejscem – podsumowuje Kamil Stepnowski. – Teraz pieniądze z funduszu sołectwa, choć szczuplejsze, przeznaczone są na konkretne przedsięwzięcia realizowane na terenie Aleksandrowa.

Od powstania sołectwa, czyli 2016 roku, we wsi organizowane są prace społeczne – nazywane przez mieszkańców po staremu „czynami społecznymi”. Większość prac, które odmieniły Plac Wiejski w Aleksandrowie to efekt wspólnego działania mieszkańców: odkrzaczanie, budowa paleniska, otynkowanie ściany do projekcji kina plenerowego, budowa wiaty, ulanie betonowej posadzki pod budynek gospodarczy, budowa sceny, pomoc w grodzeniu placu, odwiercenie studni głębinowej, budowa masztu do flagi itp. Udział społeczności w tych wszystkich przedsięwzięciach pozwala na efektywne wykorzystanie funduszu sołectwa, z którego finanso-

wany jest przede wszystkim zakup materiałów, a wykonawstwem zajmują się sami mieszkańcy. W ten sposób za pomocą skromnych środków funduszu umacnia się bezcenny kapitał społeczny młodego sołectwa.

Kiedy w 2020 roku w gminie Lelis pojawił się projekt uchwały o niewyodrębnianiu w kolejnym roku tego funduszu, mieszkańcy wraz z sołtysem zdecydowanie przeciwstawili się takiej idei. Licznie zgromadzeni na zebraniu wiejskim podjęli uchwały wnioskujące do wójta oraz rady gminy Lelis o odrzuceniu proponowanego projektu uchwały. Analogiczna akcja przeprowadzona w kilku innych sołectwach sprawiła, że projekt został wycofany.

Od pierwszych dni sołtysowania Kamil Stepnowski czyni starania, aby Plac Wiejski nie tylko był estetycznie zagospodarowany, ale również stał się miejscem integracji mieszkańców. Pierwsze niewielkie potańcówki

czy ogniska przekształciły się w rodzinny festyn „Imieniny wsi Aleksandrowo”, który organizowany jest od 2018 roku. Jest to najważniejsza impreza w sołectwie, podczas której odbywają się rodzinne konkursy, zabawy, prezentacje artystyczne oraz koncerty.

W kalendarz gminny (także od 2018 roku) wpisana została organizowana w Aleksandrowie „Wigilia na sportowo”, podczas której odbywają się biegi na dystansach od 5 do 10 km malowniczymi trasami wśród okolicznych lasów i łąk, a następnie uczestnicy wspólnie ubierają choinkę. Po jej strojeniu przybywa Mikołaj i rozdaje najmłodszemu upominki. Kulinarną atrakcją „wigilii” jest podział puszek kiszonych śledzi „surströmming”. Co śmielsi degustatorzy mogą więc spróbować tego niezwykłego szwedzkiego przysmaku.

W tym wydarzeniu prócz mieszkańców uczestniczą także członkowie zaprzyjaźnionego stowarzyszenia „Bie-

gam Bo Lubię Ostrotęka”, w którym znajduje się spora liczba „morsów”. W Aleksandrowie w ostatnich latach odbyło się kilka turniejów sportowych, w tym zorganizowana w 2020 r. „Polówka”, czyli turniej piłki siatkowej na trawie – sztandarowa impreza sołectwa Obierwia. W ziemie, o ile pogoda dopisuje, organizowane są kuligi. Systematyczne zajęcia sportowe, turnieje oraz propozycje rekreacyjne dla mieszkańców to zasługa lokalnego stowarzyszenia pn. „Projekt Radomir”. Jest ono organizatorem cyklicznych imprez integracyjno-sportowych (w tym wspomnianej „Polówki”), a także „Jesiennej Halówki”, czyli turnieju piłki nożnej i piłki siatkowej na hali, a także wielu innych turniejów sportowych oraz wydarzeń kulturalnych dla dzieci i dorosłych). Stowarzyszenie było ponadto współorganizatorem „Turnieju i konferencji sołtysów powiatu ostrotęckiego” oraz „Forum KGW powiatu ostrotęckiego”. Dodatkowo od ponad roku stowarzyszenie jest organem prowadzącym Klub Aktywnych Dzieciaków w Obierwi, w którym aktualnie trenuje 18 dzieci w wieku 8–12 lat z gminy Lelis i Kadzidło.

W sołectwie Aleksandrowo wiele imprez organizowanych jest *ad hoc*, np. wtedy, gdy ktoś przedstawi sołtysowi albo na forum Rady Sołectwa (pracuje w składzie: Grażyna Laska, Edward Suchecki i Tomasz Kubel) ciekawy pomysł lub propozycję. Jedną z takich inicjatyw był „Piknik historyczny”, podczas którego



Odprawa przed wiosennym sprzątnięciem sołectwa.



Montaż ogrodzenia.



Stanisław Rzośniński prezentuje wykonany przez siebie maszt.

znany i ceniony regionalista – Tadeusz Grec – opowiadał o początkach powstania wsi, a także prezentował wiersze swojego autorstwa.

Z myślą o przyszłej monografii sołectwa z inicjatywy sołtysa gromadzone są materiały i pamiątki dokumentujące dzieje miejscowości.

Od 2018 roku cyklicznie obchodzony jest „Dzień Ziemi”, podczas którego mieszkańcy Aleksandrowa wspólnie z mieszkańcami Obierwi przeprowadzają sprzątanie najbliższej okolicy. Pierwsze sprzątanie zostało przeprowadzone przy współpracy akcji „Masz Głos” – ostatnie (w 2021 r.) wraz z Lasami Państwowymi – Nadleśnictwem Ostrołęka.

Mieszkańcy sołectwa Aleksandrowo to także honorowi dawcy krwi. W przeprowadzonym w roku 2019 gminnym konkursie pn. „Krwawa Liga” dawcy z Aleksandrowa zajęli III miejsce (na 23 sołectwa) w ilości oddanej krwi (w stosunku do liczby mieszkańców). Kamil Stepnowski jest zasłużonym honorowym dawcą krwi II st. (odał jej już ponad 12 l).

Na zakończenie swojej pierwszej czteroletniej kadencji Kamil Stepnowski przygotował film, w którym podsumował swoją pracę oraz wspólne dokonania mieszkańców. W styczniu 2020 r. ponownie i jednogłośnie wybrano Kamila Stepnowskiego na sołtysa wsi Aleksandrowo.

W tym samym roku pan sołtys obronił pracę magisterską pt. „Wybrane aspekty postrzegania działalności sołtysa jako organu sołectwa będącego jednostką pomocniczą samorządu terytorialnego”. Nie dziwi zatem fakt, że zawilości prawne oraz problemy związane z funkcjonowaniem sołectwa to dla pana Kamila chleb powszedni, choć z zawodu jest informatykiem. Te kompetencje doceniają m.in. koleżanki i kole-



Sołtys z radą sołecką w składzie: Grażyna Laska, Edward Suchecki i Tomasz Kubet.



Potwierdzeniem udanego konkursu jest kolejka po nagrody od sołtysa.

dzy ze Stowarzyszenia Soltysi Mazowska, zapraszając go na organizowane konferencje i seminaria. Podobne spotkania organizowane są również dla sołtysów z powiatu ostrołęckiego, a jedno z nich, zorganizowane pod hasłem „Aktywne sołectwo – dobre praktyki”, odbyło się 14 lipca w Aleksandrowie. W spotkaniu tym uczestniczyli sołtysi i liderzy z gmin: Lelis, Rzekuń, Troszyn, Czarnia oraz Olszewo-Borki.

Od początku obecnej kadencji samorządu Kamil Stepnowski jest również radnym gminy Lelis.

„Z małej wsi, o której nikt wcześniej nie słyszał zrodziło się prężnie i dynamicznie działające sołectwo, które realizuje wyznaczone sobie cele”. To fragment rekomen-

dacji nadesłanej do Kapituły konkursu „Sołtys Roku” przez Roberta Niedzwieckiego, prezesa stowarzyszenia „Projekt Radomir”, który jest również sołtysiem Obierwi.

O działaniach podejmowanych w sołectwie na bieżąco można przeczytać odwiedzając profil Aleksandrowa w mediach społecznościowych: [www.facebook.com/solectwo.aleksandrowo](http://www.facebook.com/solectwo.aleksandrowo). Znaleźć tam można szczegółowe relacje z akcji społecznych podejmowanych z udziałem mieszkańców.

Najobszerniejszy tegoroczny wpis dotyczy budowy sceny na Placu Wiejskim w Aleksandrowie. Ten zgrabny i funkcjonalny obiekt powstał w ciągu zaledwie trzech miesięcy (od maja do sierpnia) tego roku.

„Planowaliśmy dodatkowo ocieplić zaplecze sceny oraz wykonać podwyższenie” – podsumowuje na Facebooku sołtys. „Ceny materiałów jednak w tym roku poszybowały w górę, tak że musieliśmy dokonać zmian w wydatkowaniu funduszu sołectkiego, aby wykonać podstawowe założenia (...). Aktualnie (nie licząc jeszcze oświetlenia ledowego) jest to niemały koszt 12 200 zł jedynie za sam materiał. Całość wykonania to praca mieszkańców sołectwa Aleksandrowo”.

Budowla by nie powstała, gdyby nie wsparcie mieszkańców, o czym szczegółowo donosi serwis sołecki. Pomysłodawcą mikroinwestycji oraz konstruktorem budowli jest Stanisław Rzosiński, jego dziełem jest spawanie konstrukcji, szlifowanie detali oraz prace malarskie. Pozostałe prace wykonali: Kazimierz Majewski – krycie blachą, obróbki, rynny; Tomasz Kubet – montaż i wykonanie pełnej instalacji elektrycznej; Robert Piersa – przekazanie drzwi wejściowych, drzwi balkonowych oraz okna (wszystkie te elementy zostały wykorzystane i wkomponowane w budowlę); Edward Suchecki – pomocny w obliczu braków materiałowych. W pracach pomagali także: Stanisław Laska, Michał Piersa, Wiesław Gadowski, Michał Gadowski, Bogdan Sadłowski, Daniel Sadłowski, Daniel Sobiech, Błażej Kubet, Szymon Kubet oraz Kamil Stepnowski. Nie zabrakło też podziękowań dla firmy „Ostbruk” za przekazanie betonu B20, który został wykorzystany na podłożę zaplecza.

„Dziękuję za Wasze zaangażowanie – jesteście fantastyczni!” – kończy swój wpis sołtys, cytując klasyka: „Tyle sołtys może, ile mu wieś pomoże”.

**Ryszard Jałoszyński**

Fot. archiwum sołectwa

Sponsor główny



**BNP PARIBAS**  
FOOD & AGRO



**PSOR**  
Polskie Stowarzyszenie  
Ochrony Roślin



POLSKA  
BEZGOTÓWKOWA

**FRSI**

FUNDACJA  
ROZWOJU  
SPOŁECZEŃSTWA  
INFORMACYJNEGO

**PWR**  
wydawnictwo